

Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:  
Piast VS Górnik  
1:2  
Mogło być inaczej



Najbliższy mecz:  
Piast VS Zagłębie Lubin  
Piastunki będą walczyć  
na wyjeździe



## TWARDY POCZĄTEK

Rozgrywki ekstraklasy zostały zainaugurowane nie do końca tak jakbyśmy sobie tego życzyli, ale na brak emocji nie można było narzekać. Tematów do dyskusji do dziś nie brakuje. Czy sędzia miał prawo pokazać czerwoną kartkę? Dlaczego stadion nie był pełny? Czy spotkanie powinno odbywać się bez kibiców gości? Czy protesty kibiców, zwłaszcza w takiej formie jak widzieliśmy mają sens? Dlaczego używano petard i rac? No i jak ocenić pierwszy występ drużyny? Czego się spodziewać w kolejnych spotkaniach...

Przyzwyczailiśmy się do zwycięstw Piasta. Bardzo dobry ubiegły sezon, niezłe wyniki sparingów, zwycięstwa w Pucharze Polski. A przecież trener Marcin Brosz uprzedzał przed tym spotkaniem, że czeka nas ciężka walka. I było dokładnie tak jak zapowiedział.

Przyzwyczaiłem się już do tego, że Piast pisze dramatyczne scenariusze. I właśnie tak było na boisku. Od pierwszych minut. Ale właśnie wtedy, kiedy goście mieli wyraźną przewagę i kibice zaczęli tracić nadzieję, Piast przekornie zdobył bramkę i wyszedł prowadzenie. Za to kiedy w drugiej części spotkania nasi wojownicy poczuli się pewniej... sędzia pokazał czerwony kartonik.

W dziesiątkę Piast nie miał szans z determinowanymi piłkarzami Górnika, ale też nikt nie oczekiwał cudów. Włosi grając w dziesiątkę z Hiszpanami przegrali w finale Euro 0:4. Na trybunach ludzie przygryzali palce, żeby udało się utrzymać wynik. Sam liczyłem chociaż na remis, na który po prostu zasłużyliśmy. Niestety, nie udało się.

Twierdza Okrzei tym razem została zdobyta i kibice musieli przełknąć gorycz porażki. Prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz musiał tym razem uznać wyższość prezydenta Zabrze Małgorzaty Mańki-Szulik (oboje oglądali mecz z trybun). Pierwsze chwile po ostatnim gwizdku sędziego nie były łatwe także dla piłkarzy, ale oni teraz muszą już myśleć o kolejnych spotkaniach.

Komentarze jak zwykle są różne, ale wiele z nich, moim zdaniem, jest zupełnie niepotrzebnych. Po tym meczu można powiedzieć właściwie tylko jedno: pierwsze koty za płoty. Nie ułożył nam się mecz, Górnik wygrał, ale piłka wciąż jest w grze i niebiesko-czerwoni z pewnością jeszcze pokażą na co ich stać. I mam nadzieję, że będzie się to działo przy pełnym stadionie, na którym wbrew obawom niektórych, można obejrzeć sportowe widowisko bezpiecznie i w niezapomnianej atmosferze.

Najbliższy mecz gramy na wyjeździe, więc większość osób będzie trzymać kciuki za Piasta w domu. Z pewnością jednak nasi piłkarze nie będą sami, bo część kibiców wybiera się na mecz razem z nimi. A za dwa tygodnie wszyscy spotykamy się znów na Okrzei.

Krzysztof Turzański  
redaktor naczelny



*Piastunki podjęły twardą walkę z Górnikiem. Chociaż przeciwnik nie pozwalał naszej drużynie rozwinąć skrzydeł, to niebiesko-czerwoni zdobyli pierwszą bramkę i dali kibicom nadzieję na zwycięstwo. Gdyby nie czerwona kartka i konieczność gry w dziesiątkę przeciwko jedenastce z Zabrze z pewnością wywalczyliby punkty w tym meczu.*

# OFERTA WAKACYJNA!



**BIURO SPRZEDAŻY  
NA TERENIE OSIEDLA:**  
ul. Kozielska (wjazd od Łabędzkiej)  
tel. 32 338 08 45,  
609 537 141,  
607 928 445  
pon-pt: 11-18, sobota 11-14  
[www.radan.com.pl](http://www.radan.com.pl)



**2 ostatnie mieszkania w cenie  
4190 zł/m<sup>2</sup> (brutto!)**

**RADAN**

## MŁODZI PIASTA POKONALI GÓRNIK

W rozgrywkach Młodej Ekstraklasy zespół Piasta nie podzielił losu I zespołu Piasta Gliwice i pokonał jedenastkę z Zabrza 4:3.

- To był ciężki mecz. Górnik przyjechał zmotywowany, chciał wygrać mecz, ale to nasi chłopcy strzelili więcej bramek.



Drużyna MESY została wsparta obecnością Tomasza Bzdęgi, Tomasza Docekala, Wojciecha Lisowskiego i Radosława Murawskiego. Spotkania nie ukończył "Lisu", który w 71. minucie zobaczył czerwony kartonik. Nie wpłynęło to jednak na wynik spotkania.

Gramy ofensywną piłkę i to przynosi efekty. Należy się z tego cieszyć i oczekiwać, że poniżej wyznaczonego poziomu nie będziemy schodzić. Wynik jest sprawą otwartą, ale na boisko wychodzić będziemy zawsze po to, żeby wygrać - mówi Krzysztof Szumski, trener zespołu.

21m<sup>2</sup>

**EKRANY  
LED**  
Gliwice/Śląsk/Polska

## Mistrzowska Oferta!

**Kampania od 400 zł netto.\***

- \*Dotyczy jednego z czterech telebimów zlokalizowanych w Gliwicach:
1. Skrzyżowanie Jagiellońska/Dworcowa (Plac Piastów).
  2. Skrzyżowanie Dworcowa/Wyszyńskiego.
  3. Skrzyżowanie Pszczyńska/Pocztowa.
  4. Okolice Dworca PKP.

\*spot długości 15 sekund, emisja co 6 minut, długość kampanii: 1 tydzień.

tel. (32) 441-90-19

[www.ledywgliwicach.pl](http://www.ledywgliwicach.pl)

# PRZEGRANA Z GÓRNIKIEM

Piast Gliwice mógł wygrać ten mecz

O wyniku spotkania zadecydowała czerwona kartka, która osłabiła zespół



Moment, który zadecydował o wyniku spotkania. Faul Mateusza Matrasa, za który zobaczył czerwony kartonik.

Od pierwszego gwizdka sędziego widać było, że niebiesko-czerwoni wojownicy mają respekt przed rywalem. Górnik zdecydowanie przejął inicjatywę. Podopieczni Adama Nawalki oddali więcej celnych strzałów, często goszcząc w pobliżu pola karnego Piasta i kilkakrotnie zagrażając bramce. Tego dnia doskonale spisywał się jednak Dariusz Trela, a swoją szansę wykorzystał Mariusz Zganiacz. Jeden z najniższych zawodników na boisku zdobył bramkę.. głową.

- Postanowiłem wbiec na pole karne, Mateusz Matras posłał mi dokładną piłkę, a ja tylko nieco zmieniłem jej kierunek - mówi Zganiacz.

Bramka i prowadzenie dodały Piastunkom pewności siebie. W drugiej połowie zespół o wiele lepiej prezentował się na boisku. Do czasu, kiedy sędzia pokazał czerwoną kartkę Matrasowi. Kontrowersyjna decyzja zaważyła na przebiegu spotkania.

- To nie było celowe zagranie. Podkurczyłem nogi i próbowałem uniknąć zderzenia. Nawet na kamerach nie wyglądało to agresywnie. Nie spodziewałem się tego co się stało. Próbowałem tłumaczyć sędziemu, ale nie chciał słuchać. A potem miałem pretensje do siebie, że osłabiłem zespół. Mogłem odpuścić - mówi Mateusz Matras.

Decyzja sędziego

wzbudziła wiele emocji w drużynie i na trybunach.

- Stało się to tuż przede mną. Absolutnie nie było to celowe zagranie i naprawdę nic się nie stało. Zawodnik natychmiast podniósł się z murawy - relacjonuje Sławomir Zdonek, lekarz ekipy Piasta.

Sędzia napisał jednak w protokole, że był to "atak dwoma wyprostowanymi nogami z użyciem nieproporcjonalnej siły". W efekcie piłkarze Piasta grając w dziesiątkę nie zdołali utrzymać wyniku przegrywając 1:2.

Zdaniem Zbigniewa Przesmyckiego, przewodniczącego Zarządu Kolegium Sędziów, czerwona kartka, jaką w meczu z Górnikiem Zabrze został ukarany Mateusz Matras, była zastosowana właściwie. W tej sytuacji nic nie zmienia fakt, że defensor Piasta chciał wyhamować przed zderzeniem.

- To prawda, że piłkarz Piasta próbował wyhamować, ale jednak po wślizgu trafił w nogę rywala, czym naraził na odniesienie kontuzji piłkarza Górnika - mówi Przesmycki.

Zdaniem obserwatorów sędzia miał prawo pokazać czerwoną kartkę, ale zrobił to pochopnie. Piłkarze nie chcą się jednak w żaden sposób usprawiedliwiać.

- Nie chodzi o kartkę, faktycznie mogliśmy lepiej zagrać. Wszyscy to czuliśmy. To nie było to, na co nas stać. Wiemy o tym. W następnym meczu postaramy się to nadrobić - przekonuje Tomasz



Podgórski, kapitan zespołu.

Znacznie lepiej występ Piasta ocenił trener rywali.

- Muszę pochwalić drużynę Piasta, rzeczywiście jest to zespół bardzo ciekawy. Ta drużyna będzie odbierała punkty rywalom. Uważam, że było to naprawdę dobre spotkanie. Mecz pełen emocji, zwrotów akcji - stwierdził Adam Nawalka, trener Górnika Zabrze.

Derbowy pojedynek Piasta z Górnikiem wbrew oczekiwaniom nie wypełnił szczerze stadionu przy Okrzei. Za dużo mówiło się o ryzyku i konfliktach między kibicami Piasta i Górnika. Wiele osób przstraszyło się tego potencjalnego niebezpieczeństwa

i zrezygnowało z wizyty na stadionie. Doszło do tego, że niektórzy oddawali swoje bilety. Jak się okazało - zupełnie niepotrzebnie. Na stadionie Piasta jak zawsze było bezpiecznie.

Największe kontrowersje wzbudził fakt, że kibice z młyna opuścili trybuny. Zrobili to przede wszystkim w ramach protestu przeciwko ostatnim decyzjom policji, ale nie wpłynęło to pozytywnie na widowisko. Podobnie jak petardy i race, które poleciały w stronę murawy.

Natomiast Górnik Zabrze zadedykował zwycięstwo swoim kibicom, którzy nie mogli obejrzeć meczu na żywo.

## OPINIE



wkami I ligi i ta różnica jest. Po kilku meczach będziemy mogli powiedzieć jak prezentujemy się na tle innych drużyn.

Marcin Brosz  
trener Piasta Gliwice

Przeegraliśmy prestiżowy pojedynek, ale nie ma co rozpaczać. Gdyby nie czerwona kartka nie przegralibyśmy tego spotkania. Chłopcy nie są zadowoleni ze swojej gry, nie ma co ukrywać, że nie wszystko się kleiło na boisku, ale też trzeba mieć klasę, żeby w słabszej dyspozycji podjąć walkę i wyjść na prowadzenie. Chociaż grali w dziesiątkę walczyli do końca. Jeśli ktoś jest rozczarowany wynikiem, to przypominam to, co powiedziałem przed spotkaniem. Nie będzie łatwych pojedynków. Jesteśmy wśród najlepszych drużyn w kraju. Jesteśmy w ekstraklasie. Musi być różnica między rozgry-

Wyraźnie widać, że jesteśmy w rozgrywkach o poziom wyżej. Inni przeciwnicy, inne wymagania, inny pułap.

Moim zdaniem był to dobry, wyrównany mecz, a wynik jest efektem grania w osłabieniu. Zdaję sobie sprawę, że kibice oczekiwali innego wyniku, ale to jest sport i takie sytuacje będą się zdarzały. Dopiero pierwsza runda za nami, więc nie ma co popadać w skrajności, tylko trzymać kciuki i kibicować dalej.

Mam tylko prośbę, żeby to był doping rozsądny i niewykraczający poza ustalone ramy. Petardy i race świetnie nie tylko odciągały



uwagę od tego co działo się na boisku, ale też przeszkadzały piłkarzom. Taka sytuacja nie może się powtórzyć.

Zygmunt Frankiewicz  
Prezydent Gliwic

Nie jestem rozczarowany, darzę naszych piłkarzy zaufaniem, a teraz oni muszą udowodnić, że warto. Pierwszy mecz o niczym nie świadczy. Osobiście jestem pewien, że damy sobie radę.

Po spotkaniu jak zawsze byłem w szatni i podziękowałem chłopkom za grę. Jesteśmy w jednej drużynie.

Mamy dobry, zgrany zespół, który musi się pozbyć się nieuzasadnionego lęku przed utytułowanymi rywalami. Pokazaliśmy, że potrafimy podjąć walkę. Niecierpliwym zwracam uwagę, że to jest tradycja, że zaczynamy rozgrywki od słabszych występów, a później nieustannie się rozkręcamy. Wielu naszych piłkarzy to debiutanci w ekstraklasie.

To wszystko nie zmienia faktu, że sztab szkoleniowy musi wyciągać wnioski i do końca okienka transferowego doprowadzić do wzmocnień.

Jarosław Kołodziejczyk  
wiceprezes Piasta Gliwice

## PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn

Redaguje zespół  
redaktor naczelny:  
Krzysztof Turzański  
0509-234-972  
zdjęcie: Ireneusz Dorochański

Redakcja:  
ul. Okrzei 20  
Gliwice 44-100

Wydawca:  
Gliwicki Klub Sportowy „Piast” S.A.  
Gliwice 44-100  
ul. Okrzei 20

Druk:  
Polskappresse  
ul. Baczyńskiego 25A  
41-203 Sosnowiec-Milowice

Nakład: 15 000 egzemplarzy

Materiałów niezamówionych  
- redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo  
do skracania i redagowania  
nadesłanych tekstów.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt:  
redakcja@piast-gliwice.eu  
0509-234-972

# ZACZĘŁO SIĘ OD PIŁKI

Legenda Piasta Gliwice na trybunach stadionu

## Warto marzyć. Chciałem zostać Mistrzem Świata - zdobyłem olimpijskie złoto

Były reprezentant Piasta Gliwice, znakomity szermierz, Egon Franke znalazł się w gronie specjalnych gości zaproszonych na piątkowe spotkanie z Górnikiem Zabrze otwierające rozgrywki T-Mobile Ekstraklasy sezonu 2012/13. Franke jest pierwszym polskim obywatelem, który zdobył olimpijskie złoto w szermierze.

Franke trzykrotnie startował na Igrzyskach Olimpijskich, zawsze we florecie. W Rzymie 1960 był członkiem drużyny, która odpadła w ćwierćfinale. Podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio 1964 został mistrzem we florecie indywidualnie. Na tych samych igrzyskach wywalczył srebrny medal w drużynie (wraz w Ryszardem Parulskim, Januszem Różyckim, Zbigniewem Skrudlikiem i Witoldem Woydą). Cztery lata później, na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku 1968 zdobył swój trzeci medal olimpijski – brązowy w drużynie (z Adamem Lisewskim, Parulskim, Skrudlikiem i Woydą).

Był też brązowym medalistą mistrzostw świata we florecie indywidualnie (w Gdańsku 1963), a w drużynie mistrzem świata w szabli (Buenos Aires 1962), wicemistrzem we florecie (Gdańsk 1963) i czterokrotnym brązowym medalistą we florecie (Turyn 1961, Buenos Aires 1962, Moskwa 1966, Montreal 1967).

Zdobył tytuł mistrza Polski we florecie (1962) i wicemistrza w 1957 i 1967. Trzykrotnie był też mistrzem Polski w drużynie.

Zajął 4. miejsce w Plebiscycie Przeglądu Sportowego 1964. Startował w barwach Budowlanych Gliwice (1952-1955), CWKS Warszawa (1955-1957) i Piasta Gliwice (1957-1971). Po

zakończeniu kariery został trenerem kadry narodowej Włoch, gdzie mieszkał przez trzydzieści lat.

- Wrócił Pan do Gliwic na dobre?

- Tak. Można powiedzieć, że skończyła się moja tulaczka. W zeszłym sezonie nie miałem okazji być na żadnym meczu, dlatego cieszę się, z zaproszenia na mecz inaugu-



Egon Franke podczas pojedynku Piasta Gliwice z Górnikiem

racyjny.

- Czyli to pierwsza wizyta na nowym stadionie Piasta. Jak wrażenia?

- Stadion jest wspaniały. Miło jest zobaczyć coś tak pięknego w Gliwicach. Kto by się spodziewał?

- Piłka nożna nie jest Panu obca.

- Kariere zacząłem od piłki nożnej, dopiero później była szermierka. Zresztą są pewne analogie. W obu sportach liczy się taktyka, wola walki, zaangażowanie. Na boisku nie brakuje też pojedynków indywidualnych, którym przyglądam się z dużym zainteresowaniem. To duże emocje.

- Pojedynek z Górnikiem nie był łatwy.

- Górnik teoretycznie był

zespołem lepszym, a jednak w pierwszej połowie to my prowadziliśmy. Zespół musi się poprawić technicznie, bo widać braki. Ale jest zaangażowanie i chęć gry - a to jest najważniejsze. Można stawiać przed sobą poważne wyzwania.

- Pan marzył o tym, żeby być mistrzem świata?

- Chciałem coś osiągnąć, chciałem zrobić

coś ważnego. Mistrzostwo Świata było moim marzeniem, a olimpijskie złoto przyszło naturalnie. Tylko, że szermierka jest sportem indywidualnym. W sporcie drużynowym jest o wiele trudniej. Wszyscy muszą mieć przed oczami ten sam cel, naprawdę ciężko pracować i chcieć osiągnąć sukces. Wtedy wszystko jest możliwe, chociaż wymaga to zgrania wielu elementów.

- Czyli jak ktoś z piłkarzy mówi nieśmiało, że marzy mu się Mistrzostwo Polski...

- To źle, że mówi nieśmiało. Zawodnicy muszą w siebie wierzyć. To nic złego, że marzą o trofeum, które dziś wydaje się nieosiągalne.

- Mówił Pan o emo-

jach i atmosferze na stadionie. Jako szermierz nie mógł Pan liczyć na wsparcie kibiców.

- W szermierce publiczność jest niewielka, a podczas walki panuje cisza. W takim pojedynku jest się zdany na siebie. Słowo klucz to koncentracja. Kibice nagradzają brawami jedynie trafienia. Piłkarze mogą liczyć na wsparcie, a wspaniały doping potrafi ponieść do zwycięstwa.

- Osiągnął Pan największe sukcesy sportowe. Kibice to docenili?

- Jak zdobyłem złoty medal olimpijski gliwiczanie byli wspaniali. Były gratulacje i wyrazy sympatii. Wszyscy docenili moją pracę i jej efekty, chociaż nie wszyscy interesowali się szermierką. Z drugiej strony w tamtych czasach była ona naszą mocną stroną.

- Przyglądał się Pan tegorocznym zmaganiom olimpijczyków?

- Dosłownie nie odchodziłem od telewizora i obejrzałem wszystko. Od A do Z. Oczywiście najwięcej emocji budziły we mnie pojedynki w mojej dyscyplinie. Ileż ja bym dał, żeby tam być. Jako zawodnik albo trener. Sylwia Gruchala powinna wygrać swój pojedynek. O porażce zadecydowała zła taktyka.

- A jakie ma Pan plany po powrocie do Gliwic?

- Jeśli będzie taka możliwość chciałbym się dzielić swoją wiedzą i doświadczeniem. Wyniki jakie osiągamy w szermierce, a mówię tutaj nie tylko o Gliwicach, są niezadowolające. Szkolenie trzeba poprawić. Pracowałem we Włoszech z zawodniczką, która po trzech latach wspólnych treningów zdobyła srebrny medal. Sukces jest możliwy i do niego powinniśmy dążyć. Na każdym szczeblu.

## NASI CHŁOPCY W REPREZENTACJI

W szerokiej kadrze Reprezentacji Polski U-21 znaleźli się Paweł Oleksy, Jakub Świerczok oraz Jakub Szumski. Ten ostatni otrzymał powołanie od Władysława Żmudy na towarzyski mecz z Czechami.

Młody golkeeper Piasta rozegrał całą pierwszą połowę i zachował czyste konto. Polacy ostatecznie pokonali Czechów 2-1 po golach Przybyłko i Wszółka.

Jakub Szumski do Piasta przyjechał z Legii Warszawa. Szybko zaaklimatyzował się w drużynie, bo już wcześniej znał kilku piłkarzy. Teraz ciężko trenuje, stara się pokazać z dobrej strony i czeka na swoją szansę.

Jak grało się w reprezentacji?

W reprezentacji jest specyficzna atmosfera. Właściwie nie ma stresu, a jeśli jest to raczej mobilizujący niż przeszkadzający w grze. Taki dodatkowy kop do większej pracy. Na tym szczeblu nie ma specjalnej presji, ale jak zawsze starałem się dać z siebie wszystko. Grałem z dużą przyjemnością. No i odegraliśmy się za Euro.

W drugiej części spotkania musiało oglądać spotkanie z ławki.

To zawsze jest trudne. Chciałoby się być na boisku i ratować sytuację. Nie wiem czy zrobiłbym to lepiej, ale zrobiłbym to po swoim. Kiedy bronię - panuję nad sytuacją, o wiele gorzej jest na ławce.



Jak podoba ci się w Piastcie?

Jestem młody, ale nie jest to dla nikogo problemem. Wszyscy są od początku przyjaźnie nastawieni, a ja ciężko pracuję.

Ale szanse na grę są niewielkie.

Wiem, że nie dostanę niczego za darmo. Staram się pracować jak tylko potrafię, to dla mnie najważniejsze. Przyjechałem do Piasta zrobić kolejny krok w rozwoju. Cierpliwie czekam na swoją szansę, Legia nauczyła mnie cierpliwości. Nie zrażam się.

Zagrałeś w sparingu z Wisłą.

Nie było źle, bramki nie puściłem, ale też nie musiałem się napracować. Pozwoliło mi to jednak bardziej żyć się z chłopakami.

Pierwszy raz jesteś poza domem.

I czuję się jak na obozie. Jeszcze do mnie nie dotarło, że to na dłużej. Wynająłem mieszkanie przy rynku i teraz muszę się zdomowić.

## Szturmujemy Lubin

Już 24.08.2012r. czyli w najbliższy piątek, Piast zagra w Lubinie z tamtejszym Zagłębiem. Kibice na tą okazję jadą zorganizowanym wyjazdem. Koszt przejazdu wraz z biletem wynosi 70 zł. Osoby jadące we własnym zakresie muszą przygotować na bilet 30 zł. Zapisy odbędą się w kasie klubowej przy stadionie we wtorek, środę

i czwartek w godzinach 15:30 – 17:30. Zbiórka na mecz wyjazdowy odbędzie się pod dworcem PKP o godzinie 13:30. Ilość miejsc jest ograniczona, więc organizatorzy apelują o nie zapisywanie się na ostatnią chwilę. Gra Piasta Gliwice w ekstraklasie wiąże się także z brakiem możliwości zapisania na wyjazd w dniu meczu.

# PIAST BUSINESS CLUB

Coraz więcej firm chce należeć do tego elitarnego klubu

**Piast Gliwice ma coraz więcej do zaoferowania swoim partnerom**

Coraz więcej firm przyłącza się do Piast Business Club - organizacji biznesowej skupiającej przedsiębiorstwa ze Śląska. Po rundzie wiosennej I ligi do klubu biznesu przystąpiło 15 nowych członków. Nieustannie prowadzone są rozmowy z kolejnymi zainteresowanymi.

Głównym założeniem jest stymulowanie kontaktów gospodarczych pomiędzy członkami klubu oraz stworzenie platformy biznesowej dającej firmom możliwość rozwoju.



Podczas ostatniego spotkania członków Piast Business Club na sali pojawili się Partnerzy tego elitarnego klubu, sponsorzy klubu, pracownicy oraz piłkarze.

Część oficjalną poprowadził Andrzej Sługocki. Na początku Janusz Bodzioch dokonał podsumowania minionego roku i opowiedział o najbliższych planach oraz celach drużyny. Następnie zgromadzonym zaprezentowały się dwie firmy –

Tyskie oraz DSA.

Przedstawiciele Piast Business Club wraz z Zarządem wręczyli pamiątkowe certyfikaty członkom należącym do tego elitarnego stowarzyszenia.

- Partnerzy Piast Business Club mają pełen dostęp do bazy danych, pośredniczymy w nawiązywaniu kontaktów, urządzamy spotkania robocze, imprezy towarzyskie oraz prezentacje firm członkowskich. Firmy

zrzeszone w klubie osiągają wymierne korzyści w postaci wzrostu liczby kontaktów handlowych, korzystając jednocześnie z możliwości aktywnej współpracy z klubem piłkarskim GKS Piast Gliwice - przekonuje Kamil Kogut z Piast Business Club.

Bardzo szeroka oferta pakietów daje możliwość wyboru odpowiedniej oferty dla każdej z firm bez względu na wielkość, czy zakres świadczonych usług. Serdecznie zapraszamy do współpracy.

**Kontakt:**  
**Kamil Kogut**  
**Piast Business Club**  
**Tel. kom: 784 051 071**  
**e-mail: kamil.kogut@piastbc.pl**

**Mariusz Strap**  
**CzManager Piast Business Club**  
**Tel. kom: 784 051 061**  
**e-mail: mariusz.strap@piastbc.pl**

## BUDYNEK KLUBU W NOWEJ OPRAWIE

Zupełnie nowego charakteru nabrał budynek klubowy, którego wewnętrzne ściany pokryły zdjęcia piłkarzy. Niebiesko-czerwona kolorystyka zwraca uwagę. Niektórzy twierdzą, że zdecydowane twarze gliwickich wojowników mogą wystraszyć piłkarzy gości, którzy muszą przejść tymi korytarzami w drodze na murawę. Równie atrakcyjnie prezentują się pomieszczenia w salach VIP. Jeśli ktoś jeszcze nie był na nowym Stadionie Miejskim w Gliwicach, ma dodatkowy powód, żeby się wybrać.



## T-Mobile Fanzone

T-Mobile Fanzone były w sezonie 2011/2012 prawdziwym hitem wśród kibiców. Ponad 15 tys. fanów zdecydowało się umilić czas w oczekiwaniu na mecz właśnie w tej specjalnej strefie!

T-Mobile Fanzone zawiązała także do Gliwic. To miejsce, gdzie kibice mogą zagrać na konsoli, sprawdzić siłę swojego

strzału, czy zmierzyć się ze sobą przy stole do piłkarzyków. Fanzone stanowi świetną rozrywkę przygotowującą sympatyków futbolu do meczu. Strefa fanowska została otwarta dwie godziny przed spotkaniem z Górnikiem Zabrze na terenie parking B z tyłu stadionu. I cieszyła się dużym zainteresowaniem.



## Strona po liftingu

Ekstraklasa zobowiązuje. Całkiem spore zmiany zaszły na stronie internetowej Piasta Gliwice i nie są to jedynie zmiany wizualne.

Na bieżąco aktualizowana, ze zdjęciami, filmami i elektroniczną wersją gazety stanowi najlepsze i najbardziej wiary-

godne źródło informacji dotyczących niebiesko-czerwonych wojowników.

Serdecznie zapraszamy na [www.piastrgliwice.eu](http://www.piastrgliwice.eu).

Drużyna ma także swój profil na facebooku i zyskuje coraz większą ilość internetowych zwolenników. Dołącz do nas!



## Bilety przez internet

Coraz więcej osób kupuje bilety na mecze Piasta przez internet. W ten sposób można uniknąć konieczności stania w kolejkach do kasy, załatwiając wszystkie formalności bez wychodzenia z domu. A bilet zostanie doładowany automatycznie.



## Rozmowa z pomocnikiem

## Piasta Gliwice

## Mariuszem Zganiaczem

- Przez chwilę byłeś bohaterem spotkania z Górnikiem...

- Niestety, tylko przez chwilę. To było bardzo fajne uczucie. Dalej cieszę się, że strzeliłem pierwszą bramkę dla Piasta w ekstraklasie i to w ważnym dla nas oraz kibiców meczu. Żałuję tylko, że...

- Bramka nie dała zwycięstwa.

- Wtedy byłaby prawdziwa radość. Żeby chociaż był remis. W dodatku miałem okazję w drugiej połowie, żeby strzelić drugą bramkę. Wszystko mogło wyglądać inaczej. A tak, nie trafiłem i to się zemściło.

- Zabrakło też chyba nieco pewności siebie. Jednak wystraszyliście się rywala?

- Nie wiem, czy to był strach. Chyba nie. Chcieliśmy wygrać, ale po prostu gra się nie układała. A też przeciwnik był bardziej wymagający niż w rozgrywkach pierwszej ligi. Osobiście odniosłem wrażenie, że piłkarze Górnika więcej biegali, częściej zmieniali pozycję i byli dokładniejsi w swoich zagraniach niż nasi wcześniejsi przeciwnicy. Ale chociaż przeżyaliśmy na boisku trudne chwile, to do feralnej czerwonej kartki radziliśmy sobie, a nawet prowadziliśmy w tym spotkaniu. Ja się nie bałem i myślę, że moi koledzy też nie myśleli w tych kategoriach. Ale też sędzia gwizdał na ich korzyść. Nie mieliśmy jak rozwinąć skrzydeł i pokazać na co nas stać.

- Dla wielu piłkarzy był to debiut w ekstraklasie, a ty doświadczenie masz. I to niemale.

- Mam 28 lat, a to był mój 156 mecz w ekstraklasie. I 12 bramek. A przecież i tak nie mogłem spać w nocy. To są ogromne emocje, duży wysiłek i zmęczenie. Po meczu bolały mnie plecy - to efekt przepychania się z przeciwnikami, którzy grali twardo.

- Ale pola nie ustąpiłeś. Jeden z niższych graczy na boisku, a strzeliłeś bramkę głową...

- Dostałem naprawdę dobre podanie. Niewiele musiałem zrobić.

- Zostawmy więc na chwilę ostatni pojedynek i cofnijmy się w czasie do samych początków. Jak się zaczęła twoja przygoda z piłką.

- Mieszkałem w Gorzycach, małej miejscowości pod Wodzisławiem. Od małego grałem w piłkę, ale to nic dziwnego, bo mieszkałem dosłownie dziesięć metrów od boiska. Tak spędzałem czas, od rana do wieczora. Grałem czasami nawet do 23.00.

- Zaczęłeś grać w ataku...

- Może to dziwnie zabrzmiało, ale w podstawówce byłem...

## NIEMAL ZOSTAŁ BOHATEREM



Zgani zdobył pierwszą bramkę dla Piasta w ekstraklasie. Dzięki niej Piastunki objęły prowadzenie w meczu z Górnikiem Zabrze. Niestety, wyniku nie udało się utrzymać do końca spotkania.

wysoki. Zawsze grałem ofensywnie, strzelałem bramki. Potem to się zatrzymało, a ja stałem się środkowym pomocnikiem. W Piaście początkowo grałem defensywnie, ale z czasem dostałem więcej ofensywnych zadań i to mi odpowiada. Przejmuję piłkę od rywali i ją rozgrywam. Myślę, że przydadzą się drużynie.

- Trochę się tułałeś po różnych klubach.

- Właściwie co pół roku zmieniałem klub, dlatego nie dałem rady wziąć się za studiowanie. Przyznaję, że przez to zaniedbałem szkołę, ale zamierzam to kiedyś nadrobić. W każdym razie grałem w Gorzycach, potem była Odra Wodzisław, Odra Opole, znów Odra Wodzisław, Gorzyce, Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zabrzu. Zagrałem w reprezentacji młodzieżowej

i tam zostałem dostrzeżony. Trafiłem do rezerw Legii Warszawa, potem była pierwsza drużyna Legii Warszawa, Świt Nowy Dwór Mazowiecki, Odra Wodzisław i na dłużej Korona Kielce. A od prawie 3 lat jestem tutaj, w Gliwicach.

- Dlaczego akurat Piast?

- Skończył mi się kontrakt w Koronie Kielce, a ja chciałem wrócić na Śląsk. To była dobra decyzja.

- Dlaczego?

- Jesteśmy zgraną paczką, trzymamy się razem, jeśli komuś nie idzie - wspieramy się. Nie ma sporów i negatywnych emocji. Jest dobra współpraca z trenerami. Pod tym względem to jeden z najlepszych klubów.

- Udało ci się pogodzić naukę i grę w piłkę?

- Tak często zmieniałem kluby, właściwie co pół roku, że trochę zaniedbałem szkołę. Nie było czasu na studiowanie, ale obiecałem sobie, że to nadrobię. Na razie zrobiłem kurs instruktora. Może w przyszłości zostanę trenerem? To odległa perspektywa, a ja chciałbym jeszcze trochę pograć.

- A co chciałbyś w piłce nożnej osiągnąć?

- Wiadomo, marzy mi się mistrzostwo Polski, każdy chciałby je zdobyć. To bardzo daleka droga, teraz trzeba myśleć o każdym następnym meczu.

- Nawiązując do częstej zmiany barw klubowych, musisz powiedzieć, że w życiu prywatnym jesteś o wiele bardziej stały.

- Z moją żoną Aleksandrą jesteśmy dopiero nieco ponad rok po ślubie, ale tak naprawdę jesteśmy "starym dobrym małżeństwem". Jesteśmy razem od 12 lat.

- Czyli dokładnie wie, co ją czeka...

- Poznaliśmy się w Gorzycach. Miałem 16 lat i na początku wszędzie jeździłem sam. Później staliśmy się nierozłączni. Ten tryb życia jest nieco męczący, ale myślę, że zdążyła się już przyzwyczaić. Poza tym chodzi na mecze i mnie wspiera. W wolnych chwilach chodzimy na spacer i do kina. Dużo czasu spędzamy w domu, bo lubię spokojnie odpocząć od codziennej bieganiny.

- Rodzice śledzą twoje poczynania piłkarskie?

- Jak jest możliwość to oglądają mecze w telewizji. W Gliwicach jeszcze nie byli, ale myślę, że na następny mecz już przyjadą.

- To będzie łatwiejsze spotkanie?

- Obawiam się, że w ekstraklasie łatwych spotkań nie będzie. Jak ktoś myśli, że z Górnikiem było ciężko to lepiej żeby sobie przypomniał, że przed nami Legia, Wisła, Lech...

- Czego potrzeba żeby wygrać?

- Nie zawsze będzie kolorowo, ale damy z siebie wszystko. Cieszyłbym się, gdyby trybuny były pełne, a kibice byli z nami do końca. Bez względu na wynik.

## PATRIOTYZM KIBICÓW

Stowarzyszenie Kibiców tora oraz okrzykach „Cześć i GKS „PIAST” należy do organizacji których jednym z celów działalności jest krzewienie patriotyzmu, jak i obchodzenie ważnych dla Polski rocznic. Mało jest obecnie młodzieży upamiętniającej bohaterów



Kibice wzięli udział w uroczystościach pod pomnikiem Sybiraków na Zatorzu. Zapalili znicze i złożyli kwiaty. W ten sposób nie tylko manifestują swój patriotyzm, ale też w ten sposób dają przykład swoim młodszym kolegom. Trudno też nie zauważyć, że ich zachowanie znacznie odbiega od stereotypu kibica piłkarskiego.

15.08.2012r., czyli w rocznicę Bitwy Warszawskiej Rada Osiedla Zatorze zorganizowała uroczystości pod pomnikiem Sybiraków na Zatorzu. To właśnie te uroczystości wsparli kibice Piasta - w kilkadziesiąt osób pojawiając się pod pomnikiem złożyli kwiaty oraz odpalili znicze.

Po przemówieniu organiza-

którzy za suwerenność swojej ojczyzny byli w stanie zapłacić najwyższą cenę, jaką jest życie. Władze Stowarzyszenia informują że jeszcze w tym roku w ważne dla Polski rocznice zaangażują się przynajmniej trzy razy.

Lukasz Chmielewski  
foto Wojciech Baran

## PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn Piasta Gliwice ukazuje się w cyklu tygodniowym w nakładzie 15 000 egzemplarzy

Dystrybucja w 60 punktach na terenie całego miasta.

www.piastr-gliwice.eu



## CENNIK REKLAM

Oferujemy skuteczną i tanią reklamę prasową. Uczestnicząc w wydawaniu biuletynu, wspieracie Państwo gliwicką drużynę, która po ogromnym sukcesie rywalizuje w tym sezonie z najlepszymi zespołami w kraju. To niepowtarzalna okazja, żeby wypromować przez sport markę Państwa firmy.

Dla stałych klientów mamy atrakcyjne rabaty nawet do 50% ceny.

1 strona	1/2 strony	1/4 strony
2000 zł	1000 zł	650 zł

Do podanych cen należy doliczyć 23% VAT.

Kontakt w sprawie reklamy:

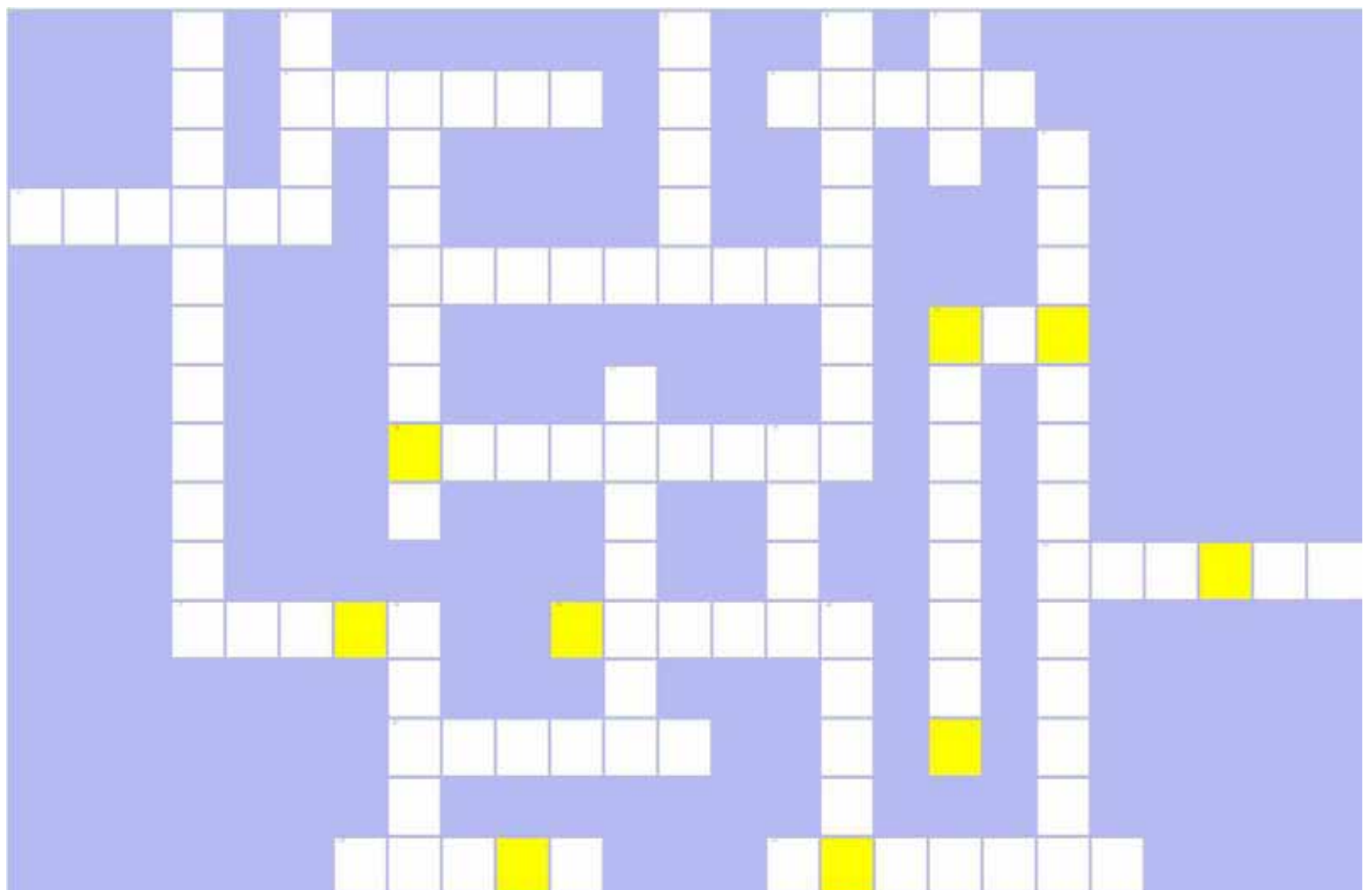
Andrzej Oksztul: 501-431-100  
e-mail: piast.andrzej@interia.pl

Odgadnij hasła i wpisz we właściwe miejsca. Litery z pól oznaczonych dadzą rozwiązanie. Dla utrudnienia podano jedno zagadnienie więcej.

Kamil Mościcki.

- Były klub Alvaro Jurado Espinosa
- Grupa kibiców Piasta robiąca oprawy
- Swoją jedyną bramkę w barwach Piasta strzelił w meczu z Belchatowem
- Jarosław, lewy obrońca, w latach 2005-06 występował w Gliwicach.
- Były Profesor środka pola
- Gra z numerem 22 na koszulce
- Wychowanek, debiut w zeszłym sezonie
- Miasto byłego klubu Zganiego
- Litwa
- Urodzony 28.02.1939r. w Gliwicach, w reprezentacji Polski 18 meczów i 5 goli
- Mirek, była ostoja gliwickiej obrony
- Następstwo po strzale Kędziory
- Żywa legenda
- Były selekcjoner reprezentacji Polski.
- W Piaście grał na pozycji obrońcy
- Stracił swoje długie włosy po awansie
- Bramkarz w latach 2003-2006
- Rzecznik prasowy Piasta
- Zawsze z Piastem, zawsze z kamerą
- Trzech piłkarzy jest wypożyczonych aktualnie z tego klubu
- Niedawny prezes Piastunek
- Rogerio Silva Calijuri
- Za czasów Piotra Mandrysza grał na prawej stronie defensywy. Walczak
- Były dyrektor, obecnie szef
- ME Piasta pewnie pokonała ten klub

## KRZYŻÓWKA PIAST(J)OLKA





# Wojownicy wracają do gry



*Twierdza Okrzei 20*

# PIAST

24.08.2012, wyjazd

Piast Gliwice - Zagłębie Lubin

31.08.2012, godz. 18:00

Piast Gliwice - Pogoń Szczecin

**zostań  
12 zawodnikiem**

[www.piastr-gliwice.eu](http://www.piastr-gliwice.eu)

